VII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 83)**
- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 120)**

z dnia 25 września 2013 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 83)

# Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 120)

25 września 2013 r.

Komisje: do Spraw Kontroli Państwowej oraz Polityki Społecznej i Rodziny, obradujące pod przewodnictwem poseł **Magdaleny Kochan (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zrealizowały:

**– rozpatrzenie Sprawozdania Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2012 roku (druk nr 1689) wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2012 roku.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami **Małgorzata Kurowska** naczelnik Wydziału BHP i Warunków Pracy i **Tomasz Wardach** naczelnik Wydziału ds. Prawa i Stosunków Pracy, Departament Prawa Pracy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, oraz **Andrzej Stępnikowski** zastępca dyrektora Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej w Związku Rzemiosła Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk**, **Tadeusz Oset**, **Małgorzata Cholewa, Elżbieta Przybylska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie na wspólnym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji do Spraw Kontroli Państwowej poświęconym rozpatrzeniu sprawozdania Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2012 (druk sejmowy 1689) wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania z działalności tejże inspekcji w roku 2012.

Bardzo serdecznie witam głównego inspektora pracy panią Iwonę Hickiewicz a także, wyrażającą opinię Rady Ochrony Pracy, panią przewodniczącą Izabelę Katarzynę Mrzygłocką. Koreferat wygłosi pan poseł Jarosław Pięta.

Rozumiem, że do przedstawionego porządku obrad członkowie obu komisji nie wnoszą uwag? Nie wnoszą. Zatem oddaję głos pani minister, bardzo proszę.

**Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, mam zaszczyt przedstawić wysokim komisjom sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2012 r.

Ubiegłoroczne działania były prowadzone zgodnie z programem, który uzyskał pozytywną opinię Rady Ochrony Pracy oraz sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Zaplanowane zadania zostały w pełni zrealizowane. W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy przeprowadzili blisko 90 tys. kontroli u około 69 tys. pracodawców i innych podmiotów, na rzecz których świadczyło pracę 3 mln 600 tys. osób. Ponad połowę skontrolowanych stanowiły mikroprzedsiębiorstwa zatrudniające nie więcej niż 9 pracowników. Dominowały zakłady przetwórstwa przemysłowego, budowlane oraz handlowo-naprawcze.

W związku z naruszeniami przepisów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy inspektorzy pracy wydali ponad 310 tys. decyzji. Przeprowadzone w tym obszarze kontrole ujawniły popełnienie 52 tys. wykroczeń przeciwko prawom pracownika. Większość

dotyczyła przygotowania zatrudnianych do wykonywania pracy, stanowisk pracy oraz maszyn i urządzeń technicznych. Rażące naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy stwierdzone podczas dwóch kolejnych kontroli stały się powodem skierowania przez inspektorów pracy do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 121 wniosków o podwyższenie składki na ubezpieczenie wypadkowe o 100% na kolejny rok składkowy. W większości dotyczyły one firm budowlanych i produkcyjnych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych uwzględnił wszystkie wnioski Państwowej Inspekcji Pracy.

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy zbadali przyczyny i okoliczności 1826 wypadków przy pracy. W wypadkach tych poszkodowanych zostało 2 tys. 130 osób, 332 osoby poniosły śmierć a 724 – doznały ciężkich obrażeń ciała. Najliczniejszą grupę wśród poszkodowanych stanowiły osoby o stażu pracy nieprzekraczającym roku. Co trzecia śmiertelna ofiara wypadku była w wieku od 50 do 59 lat. Najczęściej do wypadków dochodziło w zakładach przetwórstwa przemysłowego oraz w branży budowlanej. Niewłaściwa organizacja pracy, nieodpowiednie zabezpieczenie stanowisk pracy i dopuszczanie do pracy osób bez właściwego przygotowania to przyczyny, większości zbadanych przez inspekcję pracy, wypadków. Oprócz decyzji, do kontrolowanych pracodawców, inspektorzy skierowali blisko 61 tys. wystąpień zawierających łącznie około 311 tys. wniosków o usunięcie zastanych nieprawidłowości. Dominowały wnioski dotyczące nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, czasu pracy, przygotowania do pracy i wynagrodzenia za pracę.

Do organów Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęło w ubiegłym roku blisko 44 tys. 300 skarg. Zdecydowana większość, bo aż 77% zgłaszanych problemów, dotyczyła kwestii związanych z nawiązywaniem i rozwiązywaniem stosunku pracy, wynagrodzeniem za pracę oraz warunkami pracy. Specjaliści Państwowej Inspekcji Pracy udzielili w ubiegłym roku ponad 1 mln 200 tys. bezpłatnych porad, w 80% o tematyce prawnej, w pozostałej części – technicznych.

W okresie sprawozdawczym Państwowa Inspekcja Pracy zarejestrowała 92 zakładowe zbiorowe układy pracy, które objęły ponad 61 tys. pracowników. Zostało również zarejestrowanych 1265 protokołów dodatkowych do układów zbiorowych pracy. Przedmiotem większości postanowień układowych były zagadnienia dotyczące zasad wynagradzania za pracę oraz przyznawania pracownikom innych świadczeń związanych z pracą.

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy ujawnili łącznie 88 tys. 600 wykroczeń przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową. Na sprawców wykroczeń nałożyli 18 tys. 900 mandatów karnych na kwotę 22,5 mln zł a do sądów skierowali 3 tys. 800 wniosków o ukaranie. W ponad 15 tys. przypadków za wystarczające uznali zastosowanie środków oddziaływania wychowawczego. Rozpatrując wnioski inspektorów pracy sądy orzekły grzywny w łącznej wysokości 7 mln 200 tys. zł wobec ponad 3 tys. 300 sprawców wykroczeń.

Do prokuratury skierowanych zostało 987 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W większości dotyczyły one udaremniania lub utrudniania inspektorom wykonywania czynności służbowych, złośliwego lub uporczywego naruszania praw pracowniczych oraz fałszowania dokumentów i poświadczania nieprawdy. Korzystając z uprawnienia, nadanego znowelizowaną w 2011 r. ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy do wydawania ustnych poleceń dotyczących nieprawidłowości, które mogą być usunięte w trakcie kontroli lub niezwłocznie po jej zakończeniu, inspektorzy wydali ponad 9 tys. takich poleceń. Dotychczasowe doświadczenia wskazują na dość wysoką skuteczność tego środka prawnego, bo nieprawidłowości, których dotyczyło ponad 80% poleceń, zostały usunięte jeszcze w trakcie kontroli.

W obszarze prawnej ochrony pracy większość stwierdzonych nieprawidłowości dotyczyła przestrzegania przepisów o wypłacie wynagrodzenia za pracę oraz innych należnych świadczeń jak również czasu pracy. Inspektorzy pracy wydali ponad 10 tys. decyzji nakazujących natychmiastową wypłatę zaległych należności na łączną kwotę ponad 230 mln zł. Ponadto skierowali w wystąpieniach ponad 33 tys. wniosków w sprawach płacowych. Różnego rodzaju naruszenia przepisów w sferze należności ze stosunku pracy ujawniono u 17,5 tys. pracodawców, przy czym prawie 3 tys. z nich nie wypłacało wynagrodzenia za pracę a 5 tys. – wypłacało je nieterminowo.

Naruszenia przepisów o czasie pracy odnotowano w większości spośród około 1600 skontrolowanych szczegółowo zakładów różnych branż. W połowie z nich stwierdzono nieprawidłowości dotyczące obowiązku określenia w układzie zbiorowym pracy, regulaminie pracy lub obwieszczeniu, systemów i rozkładów czasu pracy oraz długości okresów rozliczeniowych. Są to uchybienia formalne, mają one jednak znaczący wpływ na realizację funkcji ochronnej przepisów o czasie pracy oraz na wypłatę należnych pracownikom świadczeń.

Na wysokim poziomie utrzymuje się skala nieprawidłowości w zakresie prowadzenia ewidencji czasu pracy. Nierzetelne prowadzenie ewidencji czasu pracy dotyczyło co piątego pracownika w poddanych kompleksowej kontroli ponad 100 średnich i dużych zakładach przetwórstwa przemysłowego. Liczne uchybienia przy rozliczaniu pracy w godzinach nadliczbowych stwierdzono w sektorze bankowym. Kontrolując przestrzeganie przepisów o czasie pracy w 248 podmiotach leczniczych inspektorzy pracy ujawnili przypadki świadczenia ciągłej pracy w tym samym miejscu i tego samego rodzaju na podstawie kilku stosunków prawnych. Dla przykładu, w jednym z podmiotów lekarze wykonywali pracę na podstawie umowy o pracę oraz umowy cywilno-prawnej zawartej z innym, niepublicznym podmiotem leczniczym, nieprzerwanie przez 31 do 72 godzin.

Kontrole czasu pracy kierowców prowadzone w ramach krajowej strategii kontroli przepisów w zakresie czasu jazdy i czasu postoju, obowiązkowych przerw i czasu odpoczynku kierowców na lata 2011-2012, zatwierdzonej przez Radę Ministrów, wykazały, że w roku sprawozdawczym w stosunku do dwóch poprzednich lat liczba nieprawidłowości zmniejszyła się. Jest to związane głównie z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 2012 r. znowelizowanych przepisów ustawy o transporcie drogowym, które rozszerzyły krąg osób odpowiedzialnych za wykonanie przewozu drogowego oraz przewidziały dotkliwsze kary grzywny dla kierowców. Inspektorzy skontrolowali 3,6 tys. kierowców i sprawdzili ponad 671 tys. dni pracy kierowców. Do najpoważniejszych naruszeń przepisów o czasie prowadzenia pojazdu dochodziło w firmach zajmujących się zarobkowym przewozem drogowym rzeczy na potrzeby nowo budowanych i remontowanych dróg i autostrad. Stwierdzone nieprawidłowości częściej dotyczyły transportu krajowego niż międzynarodowego. Działania kontrolne inspektorów pracy wspomagała kampania prewencyjna Państwowej Inspekcji Pracy pod nazwą „Czas pracy a wypadki drogowe".

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy zweryfikowali legalność zatrudnienia ponad 176 tys. obywateli polskich. Różnego rodzaju nieprawidłowości stwierdzili w co drugim spośród 22,5 tys. skontrolowanych podmiotów. Wzrosła skala naruszeń dotyczących zawierania umów cywilno-prawnych w sytuacji uzasadniającej zawarcie umowy o pracę. Inspektorzy pracy zakwestionowali 16% z ponad 37 tys., zweryfikowanych pod kątem zgodności z przepisami, umów cywilno-prawnych. Nieprawidłowości te dotyczyły 14,5% kontrolowanych podmiotów. Zatrudnienie bez potwierdzenia na piśmie rodzaju umowy o pracę i jej warunków oraz niezgłoszenia osoby zatrudnianej lub wykonującej inną pracę zarobkową do ubezpieczenia społecznego stwierdzono w 16% kontrolowanych podmiotów. Wzrosła liczba nieprawidłowości dotyczących odprowadzania składek na Fundusz Pracy. Nieopłacanie składek lub ich nieterminowe opłacanie stwierdzono w 5,5 tys. podmiotów za około 49 tys. osób.

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 2 tys. 100 kontroli legalności zatrudnienia i wykonywania pracy przez cudzoziemców. Naruszanie prawa stwierdzono w blisko połowie skontrolowanych podmiotów, przy czym nielegalne wykonywanie pracy w co dziesiątym z nich, podobnie jak rok wcześniej. Inspektorzy pracy wykazali nielegalne zatrudnienie i wykonywanie pracy przez 644 cudzoziemców, to mniej o 29% takich przypadków niż rok wcześniej, najwięcej w odniesieniu do obywateli Ukrainy – 445 osób.

Należy podkreślić, co wielokrotnie sygnalizowaliśmy, że poważną barierą utrudniającą skuteczną działalność kontrolną inspekcji pracy w obszarze legalności zatrudnienia jest obowiązek doręczenia przedsiębiorcy upoważnienia do kontroli przed jej rozpoczęciem oraz obowiązek zawiadamiania o zamiarze kontroli.

Skuteczniejsze zwalczanie szarej strefy gospodarki, w tym nielegalnego zatrudnienia, wymaga także, w naszej ocenie, zmian prawnych dotyczących zawierania umów o pracę

i zgłaszania do ubezpieczenia społecznego. Zasadne byłoby wprowadzenie obowiązku potwierdzenia na piśmie ustaleń, co do rodzaju i warunków umowy o pracę przed dopuszczeniem do pracy oraz ustanowienie regulacji, zgodnie z którą podmiot powierzający pracę innym osobom miałby obowiązek dokonania zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego przed rozpoczęciem przez nie pracy.

W obszarze bezpieczeństwa i higieny pracy Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła działania przede wszystkim w tych dziedzinach gospodarki oraz poszczególnych zakładach, w których ryzyko zawodowe jest największe. W zakładach różnych branż charakteryzujących się wysokimi wskaźnikami częstotliwości wypadków oraz znacznymi przekroczeniami norm czynników szkodliwych dla zdrowia, kontynuowano wzmożony nadzór. W większości spośród 75 zakładów osiągnięto poprawę przestrzegania przepisów prawa. W stosunku do 19 zakładów, gdzie nie stwierdzono wyraźnej poprawy, wzmożony nadzór jest prowadzony nadal.

W sektorze budowlanym, gdzie zagrożenia wypadkowe są szczególnie duże, inspektorzy pracy – oprócz około 6 tys. szczegółowych kontroli na placach budowy – przeprowadzili 4 tys. 400 tzw. krótkich kontroli nastawionych na wyeliminowanie bezpośrednich zagrożeń dla zdrowia i życia pracowników. Najwięcej nieprawidłowości dotyczyło wykonywania prac na wysokości, w tym – na rusztowaniach. Ponad 800 kontroli warunków pracy w zakładach nowo powstałych, działających od 2011 r., w większości mikroprzedsiębiorstwach zatrudniających do 9 pracowników, wykazało w co drugim z nich nieprawidłowości w zakresie oceny ryzyka zawodowego. Ujawniono przypadki, w którym żaden z pracowników w zakładzie nie odbył wstępnego szkolenia w zakresie bhp. W ocenie inspektorów pracy główną przyczyną nieprzestrzegania przepisów i zasad bhp w nowopowstałych zakładach jest niski stan wiedzy pracodawców i osób kierujących pracownikami. Dlatego pierwsza kontrola we wczesnym okresie prowadzenia działalności jest źródłem wiedzy dla nowego pracodawcy. I pragnę podkreślić, że doradztwo oraz informowanie stanowi ważny aspekt naszej działalności inspekcyjnej.

Równolegle z działaniami nadzorczo-kontrolnymi Państwowa Inspekcja Pracy realizowała w ubiegłym roku liczne przedsięwzięcia prewencyjne i promocyjne mające na celu zapobieganie i ograniczanie zagrożeń zawodowych oraz przestrzeganie przepisów prawa pracy. Temu celowi służyła kampania „Szanuj życie! Profesjonaliści pracują bezpiecznie” skierowana do robotników budowlanych. W szkoleniach związanych z programem „Promocja standardów bhp w małych firmach” wzięło udział 2 tys. 300 pracodawców. Ponad 500 pracodawców uzyskało dyplom Państwowej Inspekcji Pracy dostosowując zakład do przepisów prawa pracy dzięki uczestnictwu w programie prewencyjnym dla mikrozakładów „Zdobądź dyplom Państwowej Inspekcji Pracy”.

Realizując drugi etap dwuletniej kampanii „Poznaj swoje prawa w pracy” pod hasłem: „Prawo pracy to standard, osiągaj sukces zgodnie z przepisami” prowadziliśmy działania upowszechniające przepisy prawa pracy i kulturę praworządności w środowisku pracy. W ciągu 2 lat kampanii w prawie 600 szkoleniach i spotkaniach edukacyjnych wzięło udział ponad 33 tys. osób.

W rolnictwie indywidualnym promowaliśmy bezpieczne zasady pracy oraz prowadziliśmy doradztwo techniczne i działania edukacyjne, także wśród dzieci rolników. W konkursie „Bezpieczne gospodarstwo rolne” wzięło udział około 1000 gospodarstw indywidualnych.

Na forum międzynarodowym Państwowa Inspekcja Pracy realizowała zobowiązania wynikające z przynależności Polski do Unii Europejskiej, w tym również w zakresie wdrażania Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa i Ochrony Pracy na lata 2007-2012. Jednocześnie prowadziliśmy bliską współpracę z partnerami zagranicznymi na poziomie centralnym i regionalnym. Robocze kontakty w zakresie działalności kontrolnej i prewencyjnej, wymiana inspektorów, udział we wspólnych projektach prewencyjnych, szkoleniach i konferencjach, to tylko niektóre ze wspólnie realizowanych przedsięwzięć. Szczegółowy opis naszych działań w tym zakresie zawiera prezentowane dziś sprawozdanie.

Pozwolą państwo, że przedstawię teraz najistotniejsze efekty ubiegłorocznej pracy inspekcji według stanu na dzień 24 września br.

Działania kontrolno-nadzorcze Państwowej Inspekcji Pracy w roku sprawozdawczym doprowadziły do likwidacji bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia ponad 66 tys. pracowników. W wyniku naszych działań pracodawcy wyeliminowali różnego rodzaju nieprawidłowości z zakresu legalności zatrudnienia w odniesieniu do 110 tys. pracujących; 5 tys. 800 osób będących stronami umów cywilno-prawnych oraz 3 tys. 800 osób pracujących bez żadnej umowy uzyskało potwierdzenie na piśmie istnienia stosunku pracy; 7 tys. 400 pracowników różnych branż wykorzystało zaległe urlopy wypoczynkowe.

Wyeliminowaliśmy liczne nieprawidłowości związane z zatrudnianiem w godzinach nadliczbowych w odniesieniu do 6 tys. 700 pracowników. Dla blisko 23 tys. zatrudnionych została założona ewidencja czasu pracy a w odniesieniu do 67 tys. pracowników skorygowano jej zapisy, co przyczyniło się do wypłaty należności, których pracownicy zostali bezpodstawnie pozbawieni. Inspektorzy pracy wyegzekwowali dla ponad 138 tys. pracowników przysługujące im wynagrodzenia i inne świadczenia ze stosunku pracy na łączną kwotę 121 mln 700 tys. zł.

Wyegzekwowaliśmy znaczące należności na rzecz funduszy państwowych. Na Fundusz Pracy płatnicy wpłacili zaległe składki za ponad 35 tys. pracowników na łączną kwotę 4 mln zł. Z kolei zaległe składki na ubezpieczenia społeczne za ponad 10 tys. pracowników płatnicy uregulowali wpłacając kwotę ponad 6 mln 800 tys. zł. Z analizy wykonania wydanych przez inspektorów pracy środków prawnych wynika, że zrealizowanych zostało 95% decyzji i 90% wniosków w wystąpieniach do pracodawców. Świadczy to o wysokim poziomie skuteczności działań kontrolno-nadzorczych Państwowej Inspekcji Pracy.

Rezultaty ubiegłorocznych działań oraz wynikające z nich wnioski zawarte w prezentowanym sprawozdaniu stanowią podstawę do określenia priorytetów i obszarów wymagających systematycznego monitorowania stanu przestrzegania prawa pracy. Wskazują na potrzebę kontynuacji działań kontrolno-nadzorczych Państwowej Inspekcji Pracy w sektorach gospodarki i zakładach, w których ryzyko utraty życia lub zdrowia jest wciąż najwyższe a naruszenia przepisów w zakresie prawnej ochrony pracy są największe i szczególnie dotkliwe dla społeczeństwa. Jednocześnie za wskazane uznajemy:

– różnicowanie form oddziaływania oraz instrumentów prawnych wobec kontrolowanych podmiotów, w zależności od ustalonej dla nich kategorii ryzyka, wielkości zatrudnienia oraz okresu prowadzenia działalności,

– zacieśnianie współpracy z innymi służbami publicznymi, w szczególności z ZUS, z organami skarbowymi w celu zwiększenia efektywności i skuteczności walki ze zjawiskiem nielegalnego zatrudnienia i nielegalnego powierzania innej pracy zarobkowej,

– wspieranie pracodawców we wprowadzaniu systemowych rozwiązań w obszarze bhp, zapewniających stosowanie optymalnych środków zapobiegających wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym,

– doskonalenie i rozwijanie programów prewencyjnych.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Bardzo dziękujemy. Poproszę teraz o przedstawienie stanowiska Rady Ochrony Pracy przewodniczącą tejże rady, panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką, bardzo proszę.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. W związku z tym, że wszyscy państwo otrzymaliście stanowisko Rady Ochrony Pracy, pozwolicie, że się odniosę tylko do niektórych najważniejszych zagadnień.

Z omawianego sprawozdania wynika, że mimo zmniejszenia liczby wypadków przy pracy, w tym śmiertelnych i ciężkich, systematycznie wzrasta liczba wypadków osób pracujących na innej podstawie niż umowa o pracę. Niepokoją nadal występujące nieprawidłowości w zakresie ustalania przyczyn wypadków przy pracy i niespójność danych o tych wypadkach gromadzonych przez GUS, ZUS oraz Państwową Inspekcję Pracy i Wyższy Urząd Górniczy.

W opinii członków Rady Ochrony Pracy należy pilnie ujednolicić systemy zbierania informacji o wypadkach przy pracy. Należy również zintensyfikować działania informacyjno-edukacyjne dotyczące postępowania powypadkowego, ponieważ właściwe ustalanie

przyczyn wypadków ma fundamentalne znaczenie dla skuteczności prewencji wypadkowej. W ramach szeroko rozumianej prewencji mieszczą się również działania, które powinny być skierowane do pracowników w pierwszym roku ich pracy na danym stanowisku, gdyż oni najczęściej ulegają wypadkom. Z lektury dokumentów wynika też, że należy rozważyć możliwość udoskonalenia systemu składki na ubezpieczenie wypadkowe z uwzględnieniem specyfiki małych firm, w tym mikroprzedsiębiorstw.

Rada dostrzega również konieczność eliminowania różnych form zatrudnienia w tym samym miejscu pracy, zwłaszcza, jeśli praca ta wiąże się z dużym ryzykiem wypadkowym lub ryzykiem choroby zawodowej. Zauważa także potrzebę zawarcia w ustawie o zamówieniach publicznych wyraźnego kryterium dotyczącego zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawnej ochrony stosunku pracy.

Rada podkreśla wagę działań informacyjno-kontrolnych podejmowanych w celu właściwego ewidencjonowania staży pracy w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze, które mają służyć zapewnieniu odpowiedniego odprowadzenia składki na Fundusz Emerytur Pomostowych.

Pod kątem zgodności z certyfikatem typu WE oraz dokumentacją stwierdzoną przez jednostkę certyfikującą Rada zaleca kontynuowanie kontroli odzieży ochronnej, zwłaszcza pierwszej i drugiej kategorii, wprowadzonej do obrotu. Za niezbędne uznaje również podjęcie działań mających na celu wyeliminowanie procederu obchodzenia przepisów przez Agencję Pracy Tymczasowej, która polega na zastępowaniu niedozwolonych prawem opłat za pośrednictwo w uzyskaniu pracy opłacaną przez pracowników działalnością szkoleniową.

Z niepokojem przyjęła Rada informację, że – w stosunku do 2011 r. – wzrosła liczba pracodawców, którzy naruszali przepisy dotyczące wypłat wynagrodzeń i innych świadczeń pracowniczych. Nieotrzymanie należnego wynagrodzenia, mimo kompleksowych działań Państwowej Inspekcji Pracy, to nadal problem wielu rodzin polskich.

Wysokie uznanie członków Rady budzi fakt, iż specjaliści Inspekcji udzielili 1 mln 200 tys. bezpłatnych porad prawnych i technicznych, na które wciąż jest bardzo duże zapotrzebowanie społeczne. Społecznym zainteresowaniem cieszą się również kampanie promocyjno-informacyjne dotyczące kształtowania właściwych warunków pracy, które Rada zaleca kontynuować we współpracy z partnerami Inspekcji.

Przedstawiłam najważniejsze uwagi i wnioski płynące z analizy sprawozdania z działalności Inspekcji Pracy w 2012 r. Sprawozdanie zostało pozytywnie ocenione przez członków Rady Ochrony Pracy, którzy podkreślili wysiłek włożony w pracę w 2012 r. i przygotowanie dokumentów.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej. Teraz proszę o koreferat pana posła Jarosława Piętę.

**Poseł Jarosław Pięta (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, po wysłuchaniu wystąpienia pani minister oraz stanowiska Głównego Inspektora Pracy pozwólcie, że zwolnię się sam z przedstawienia ponownie tych danych statystycznych dotyczących ilości kontroli, wystąpień, nakazów, ilości postępowań sądowych czy też ilości wykroczeń oraz faktów czy też skupienia się na kontrolach branżowych, bo wszystko to jest zawarte w sprawozdaniu Głównego Inspektora Pracy. Jestem pewny, że państwo wszyscy się z tymi zagadnieniami zapoznali.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na dwie istotne kwestie, z mojego punktu widzenia. Pierwsza dotyczy legalności zatrudnienia. Ta liczba 176 tys. zweryfikowanych obywateli polskich jest bardzo duża, ale moją wątpliwość budzi skuteczność tych kontroli z uwagi na obowiązek zawiadomienia o zamiarze przeprowadzenia kontroli. Jest to specyficzna kontrola, o której inspekcja pracy musi informować wcześniej a więc informuje, wchodzi, kontroluje, kiedy ta kontrola powinna się odbywać poprzez „zaskoczenie", mówię to w cudzysłowie. I myślę, że to jest kwestia, nad którą obie komisje w przyszłości powinny się zastanowić.

Druga kwestia, to kwestia działań prewencyjnych i edukacyjnych, na co zwracałem uwagę co roku. W moim odczuciu to jest podstawowa działalność inspekcji pracy mająca na celu zapobieganie nieprawidłowościom. Nie będę rozwijał tych zagadnień, myślę, że sprawozdanie przedstawione przez panią minister, jak zwykle należy ocenić bardzo dobrze, jak również całą działalność inspekcji pracy. Dlatego rekomendujemy obu komisjom przyjęcie tego sprawozdania.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Bardzo dziękuję. Zgodnie z porządkiem obrad, dyskusja. Pierwszy zgłosił swój akces do niej pan przewodniczący Stanisław Szwed.

**Poseł Stanisław Szwed (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Pani minister, rozpocznę swoje wystąpienie od ostatniej części państwa sprawozdania, czyli oceny rozwiązań prawnych, wniosków legislacyjnych oraz opinii projektów aktów prawnych, bo myślę, że to na posiedzeniu komisji obradujących wspólnie jest rzecz ważna. I dziękuję, że taki materiał zawsze w sprawozdaniu jest, bo możemy powtórzyć te dane, o których pani mówiła. Odniosę się do nich później, ale najpierw do tych rzeczy, które są w rozwiązaniach prawnych. I zakończę również wnioskiem do pani przewodniczącej.

Pierwsza rzecz dotyczy zmian legislacyjnych. Myślę, że warto, by po naszym wysłuchaniu obie komisje zwróciły się do poszczególnych resortów o to, aby odniosły się do propozycji legislacyjnych zawartych w sprawozdaniu, czyli pierwszy wniosek z naszego spotkania to konkretne propozycje rozwiązań. Nie znalazłem rzeczy dla mnie bardzo ważnej, o której mówię od wielu lat, chyba że nie doczytałem (wspomniał o tym również pan poseł Pięta), sprawa dotyczy słynnego zawiadamiania przedsiębiorcy o podjęciu kontroli, czyli ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Uważam za kompletnie bzdurny, szkodliwy zapis, który tak naprawdę w wielu przypadkach uniemożliwia przeprowadzenie skutecznej kontroli. Podam przykład z ostatnich dni. Na mój wniosek inspektor przeprowadzał kontrolę w jednym z hoteli, tak to w skrócie powiem, żeby nie używać innych nazw. Oczywiście, inspektor mnie poinformował, że musi zawiadomić właściciela hotelu o planowanej kontroli. Miałem informację (myślę, że z bardzo dobrych źródeł), że pracuje tam kilkanaście osób „na czarno", tak w skrócie mówiąc, czyli bez umów. Wynagrodzenie mają wypłacane pod stołem. To jest duży hotel. Oczywiście, po tych siedmiu dniach, jak inspektor przyszedł na kontrolę, to zastał w tym hotelu właściciela, jego żonę i jednego pracownika na umowę-zlecenie. Co mógł stwierdzić? Wszystko było w porządku, nikogo więcej nie było. Pracownik, który pracował na umowę-zlecenie oświadczył, że chciał mieć umowę-zlecenie a nie umowę o pracę, że nie interesuje go absolutnie inna umowa. I po kontroli…

Do inspektora może zgłosić się tylko ktoś, kto został w jakiś sposób pokrzywdzony, nie wiem, nie wypłacono mu wynagrodzenia. Wtedy będzie może coś mówił. I to jest pierwszy wniosek legislacyjny dla nas, dla parlamentu, o zmianę tego przepisu. Jeżeli kontrola ma być skuteczna, to ta kontrola musi mieć jakiś element zaskoczenia, bo inaczej z tego nic praktycznie nie będzie. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz to wniosek, który składamy co roku. Ten temat jest przez nas podnoszony kiedy się spotykamy czy to na Radzie Ochrony Pracy, czy na posiedzeniach komisji. Dobrze byłoby, żebyśmy w końcu tych zmian dokonali, żeby ułatwić pracę a przede wszystkim poprawić skuteczność działania Państwowej Inspekcji Pracy.

Kolejna rzecz, o której też wielokrotnie mówimy, niestety – znowu wraca, to jest niewypłacanie wynagrodzeń. Był lepszy okres, ale wiadomo, jak jest kryzys, to ta sprawa się pogłębia. Z informacji wynika, że 17% skontrolowanych przedsiębiorców nie wypłacało wynagrodzeń, 20% nie wypłacało wynagrodzeń w terminie, w tym są opóźnienia wielomiesięczne. To jest bardzo duży odsetek, bo przypomnę, że mówimy o 10% przedsiębiorstw, które są kontrolowane. Reszta nie jest kontrolowana, czyli z tych kontrolowanych przedsiębiorstw jest to duży odsetek i dobrze, że inspekcja ma ten instrument, że może odzyskiwać wynagrodzenia. Jeżeli dobrze pamiętam, na koniec września odzyskano 120 mln zł, to jest dużo, ale w dalszym ciągu jest ten proceder. Wiąże się z tym

kwestia, o której też wielokrotnie mówimy, działalności prokuratury i sądów. W tym zakresie, niestety, sprawa się nie poprawia, mimo że inspekcja dostała lepszy instrument, że prokurator, który umarza sprawę ze względu na niską szkodliwość czynu musi na wniosek inspektora uzasadnić tę odmowę. Z tych materiałów, jak się doczytujemy, wynika, że to jest lekki postęp, ale – niestety – w dalszym ciągu ta sprawa słabo działa, w dalszym ciągu większość spraw jest umarzanych ze względu na niską szkodliwość czynu. Jeżeli niewypłacanie wynagrodzeń czy łamanie praw pracowniczych to jest niska szkodliwość, to jest nie do zaakceptowania.

Myślę (i tutaj też chciałbym, żeby się pani minister do tego odniosła), że dobrym rozwiązaniem są kontrole sektorowe czy branżowe, takie jakie państwo przeprowadzaliście: służba zdrowia, budownictwo, sieci wielkopowierzchniowe. Myślę, że w tym zakresie jest dobre rozwiązanie, bo na przykładzie jednej z branż widzimy, co w tej sprawie się dzieje.

Można w tym materiale odnaleźć wiele innych rzeczy, które pokazują nam, że w dalszym ciągu jest źle w naszym kraju, jeśli chodzi o przestrzeganie praw pracowniczych. I nie jest prawdą, tak jak niektórzy mówią, że nasza ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy jest ustawą opresyjną w stosunku do przedsiębiorcy, bo choćby kwoty nakładanych mandatów o tym nie świadczą. Jak porównamy je z kwotami, które mogą nakładać inspektorzy w krajach zachodnich, to jesteśmy naprawdę na bardzo niskim poziomie. Wracając do sprawy prokuratury i sądów, wyroków skazujących przedsiębiorców za wykroczenia przeciw prawom pracowniczym jest znikomo mało albo prawie wcale. To też wyraźnie świadczy o tym, że inspekcja jest instytucją opresyjną. Potrzeba dokonać korekt.

Oczywiście, sprawozdanie oceniamy pozytywnie. Ono pokazuje nam obraz przestrzegania czy nieprzestrzegania praw pracowniczych i warunków pracy. Bardzo ważna rzecz, która – niestety – się powtarza, to kwestia wypadków śmiertelnych i fakt, że – niestety – największą grupą poszkodowanych są osoby, które rozpoczynają pracę albo są na początku drogi zawodowej. I sposób szkolenia oraz prewencji jest bardzo ważny.

Jeszcze jedna rzecz: myślę, że dobrym rozwiązaniem, które przyjęliśmy, jest możliwość udzielania upomnień ustnych. To jest chyba dobry element. W wielu przypadkach pracodawca, szczególnie mały pracodawca, z powodu nieznajomości przepisów popełnia jakieś uchybienie i inspektor nie musi od razu nakładać kary, tylko może go upomnieć ustnie. To jest, według mnie, dobre rozwiązanie.

Pani przewodnicząca, kończę jeszcze raz wnioskiem, aby zwrócić się do odpowiednich resortów o odpowiedź na te postulaty, wnioski legislacyjne, które Państwowa Inspekcja zawarła w swoim sprawozdaniu. Abyśmy mieli informację, co z nimi dalej się będzie działo.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Bardzo dziękuję panu posłowi. Myślę, że do tej pory wnioski składane były, jak to konsultowałam z panią przewodniczącą Bańkowską, do nas samych. W związku z tym, jeśli nie usłyszę sprzeciwu państwa, oprócz wystąpienia do odpowiednich resortów warto, żebyśmy na prezydium Komisji Polityki Społecznej i Rodziny porozmawiali o tym, czy w tych kwestiach nie warto podjąć komisyjnej inicjatywy ustawodawczej. To tak tytułem uzupełnienia. Sprzeciwu państwa, co do wniosku kierującego pytania o realizację wniosków zawartych w sprawozdaniu, nie słyszałam, zatem go przyjęliśmy. Dziękuję bardzo.

W kolejności pani przewodnicząca Anna Bańkowska, bardzo proszę.

**Poseł Anna Bańkowska (SLD):**

Po pierwsze, dziękuję za wyprzedzający wniosek dotyczący tego, co powinniśmy zrobić z niektórymi bardzo słusznymi wnioskami zgłaszanymi przez kierownictwo inspekcji pracy. Po drugie, chciałam panią minister prosić o to, żeby tym, którzy chcą, przekazała te zwięzłe informacje, które dzisiaj przedstawiła. One się mogą przydać jako podręczny materiał dotyczący omawiania waszych zadań, nie tylko na forum Sejmu.

I teraz pytanie, które już tu padło, a które koniecznie muszę zadać: nie przypominam sobie, kto był pomysłodawcą tego, żeby wyprzedzająco, siedem dni naprzód informować podmiot, który ma się zamiar skontrolować? Nie wiem, kto wtedy był w Sejmie, kto to popierał? Proszę państwa, to unicestwia szczególnie kontrolę inspekcji pracy. Mam w tej chwili taki jeden problem, wspólny z panią poseł Piotrowską, jeśli chodzi o Inspekcję Pracy. Jeśli się nie domówimy z dyrektorką Okręgowego Inspektoratu Pracy, żeby

zrobiła niespodziewaną kontrolę, o którą prosimy, nie będę mówić o czym, to taka zapowiadana w ogóle nie musi się odbyć, bo szkoda roboty. To są rzeczy dla mnie w ogóle niezrozumiałe, mimo że jestem posłem i w tym czasie, w mojej obecności, to prawo zostało ustanowione. Bardziej zrozumiałe to uprzedzanie siedem dni naprzód jest może dla NIK-u. Pamiętam, jak się człowiek denerwował, kiedy NIK wchodził niespodziewanie, bo nie było czasu uporządkować papierów, mimo iż kontrole NIK-owskie są inne, bo obejmują szeroki zakres zadań wstecznych itd. Ale kontrola inspekcji pracy? Tragedia.

W moim przekonaniu to jest pierwszy wniosek, który powinniśmy po głębokiej dyskusji w Sejmie podjąć, żeby tego typu głupi przepis, tak go nazwę, zmienić.

Teraz tak...

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Bardzo panią przewodniczącą przepraszam. Proszę państwa, rozumiem, że przedmiot rozmowy jest kontrowersyjny i bulwersujący, ale jednak proszę pozwolić mówiącemu posłowi na spokojne wypowiadanie się. Bardzo dziękuję.

**Poseł Anna Bańkowska (SLD):**

W związku z tym mam pytanie do szefa Inspekcji Pracy, jak pani ocenia właśnie te siedem dni? Czy to bardzo wam przeszkadza w wykryciu zjawisk niepożądanych i w jakim stopniu to w ogóle uszczupliło wykrycie nieprawidłowości, jeśli możecie oszacować?

Bardzo cenię pracę inspekcji pracy. Bez was ludzie byliby bardziej nieszczęśliwi niż są, bo w wielu przypadkach nie dostawaliby wynagrodzenia i pracowaliby na podstawie niewłaściwych umów, itd. Pewnie wielu uległoby wypadkom. Z tego materiału wynikają nieprawidłowości, których się spodziewałam. Jednak najbardziej niepokoją negatywne zjawiska dotyczące nieprzestrzegania warunków pracy, Kodeksu Pracy w zakładach pracy chronionej. To jest coś, co naszą Komisję – Polityki Społecznej i Komisję Kontroli Państwowej (ja tu w dwóch rolach, bo jestem członkiem obu komisji) powinno szczególnie niepokoić. Na stronie 135., w tym dużym materiale, nie będę już tego przytaczać, są podane ewidentne przekręty, jeśli chodzi o zatrudnianie osób niepełnosprawnych w zakładach pracy chronionej. Jest tu również niepokojący sygnał tracenia statusu przez wiele zakładów pracy chronionej, m.in. na skutek tego, że warunki rzetelnego bytowania są w nich dużo wyższe niż zysk z tej pracy. Wpływa na to fakt, że bardzo często są w wynajmowanych lokalach i to jest powód, ale to pewnie na inną, że tak powiem, ocenę.

Następna sprawa, którą chciałabym podkreślić: mamy na talerzu podane, że wzrosła skala zatwierdzonych naruszeń dotyczących zawierania umów cywilno-prawnych. Jeśli inspekcja skontrolowała 37 tys. umów cywilno-prawnych, z czego 16 – zdaniem inspekcji – to są ewidentne umowy o pracę, to znaczy, że coś z tym fantem trzeba zrobić. Mamy wyjaśnienie, czemu te obejścia w zatrudnianiu są stosowane. Potrzebne są one w wielu sytuacjach, na przykład ci, którzy mają zobowiązania alimentacyjne lub biorą zasiłki różnego rodzaju, wręcz nie chcą być zatrudniani na umowy. Powiedziałabym, że w ten sposób, zupełnie nieuprawniony, przelewają się wielkie kwoty pieniędzy.

Inspekcja pracy zwraca nam uwagę na to, że brak uprawnień inspektorów do wykonywania czynności sprawdzających i rozpoznawczych przed formalnym wszczęciem kontroli unicestwia efektywność inspekcji pracy. Ponadto ciężar dowodu zostaje przerzucany na pracobiorcę. Dla nas, dla Komisji, uwaga jak nic. Potem niejasne i nieprecyzyjne uregulowania prawne, bowiem Kodeks pracy w art. 22 § 1 wymienia tylko jedną cechę stosunku pracy. Trudno nam, posłom, zaspokoić oczekiwania inspekcji pracy, bo zgadzam się z tym wnioskiem, że jest przyzwolenie do pracy „na czarno", natomiast trudno określić miarę tego przyzwolenia, więc będziemy się tylko nad tym pewnie zastanawiać.

Domniemany stosunek pracy, Kodeks pracy… Mamy wniosek prawie *de lege ferenda*, więc mam taki postulat, właśnie rozszerzony jeszcze w stosunku do tego, co pani przewodnicząca powiedziała. To nie może być tak, jak podkreśla inspekcja pracy, że od dłuższego czasu zgłaszane są pod adresem ustawodawcy takie same wnioski i nic się z nimi nie dzieje. Myślę, że powinniśmy współdziałać, Komisja Polityki Społecznej i Komisja do Spraw Kontroli Państwowej i najlepiej razem złożyć wspólne wnioski. W Komisji Polityki Społecznej mamy trochę inne spojrzenie na niektóre sprawy i jeśli do niektórych wniosków koledzy z Komisji Kontroli się nie przychylą, to złóżmy je oddzielnie. Ale

musimy coś z tymi wnioskami zrobić, żebyśmy nie mieli wyrzutów sumienia, że nasza bezczynność powoduje to, iż wiele kwestii nie może być wyjaśnionych.

Tak, że gratuluję pracy inspekcji pracy, ale równocześnie mówię, że wnioski są bardzo martwiące. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Bardzo dziękuję. Muszę teraz gościa przeprosić, bo zgłosili się do głosu jeszcze posłowie, pan Janusz Śniadek, pani Józefa Hrynkiewicz, pan Piotr Walkowski, pan Jarosław Pięta. Zapytam o kolejnych chętnych do zabrania głosu. Tak, pani Elżbieta Rafalska. Czy ktoś jeszcze z koleżanek i kolegów posłów? Nie. Zamykam listę a potem udzielę głosu naszemu gościowi. Bardzo proszę, pan przewodniczący Śniadek.

**Poseł Janusz Śniadek (PiS):**

Przepraszam, jestem trochę zdezorientowany, bo jestem dzisiaj w obu komisjach tu zebranych, stąd pojęcie gościa mnie trochę zaskakuje.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Nie, nie, obok pana posła siedzi gość naszych Komisji, którego – oczywiście – poproszę o głos po wystąpieniach posłów.

**Poseł Janusz Śniadek (PiS):**

Dziękuję. Wyjaśniłem, że nie występuję tu w charakterze gościa.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Nie przyszłoby mi do głowy pana wiceprzewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Rodziny traktować w tym miejscu jako gościa.

**Poseł Janusz Śniadek (PiS):**

Dziękuję bardzo. Kolega mi tu podpowiada, że i tak jestem gość, tak, że dziękuję. Przepraszam za tę żartobliwą nutę przy temacie niesłychanie doniosłym i poważnym.

Podkreślając czy wyrażając wyrazy uznania dla tego sprawozdania i pewnych informacji, które z niego wynikają, jednak – podobnie jak inni – ubolewam, że ciągle nie wyciągamy z tego koniecznych i właściwych wniosków. Przyznam, że brakuje mi w tym materiale pewnego zestawienia pokazującego globalnie, ile jest w Polsce osób pracujących, bo to jest żonglerka pojęciami i słowami, operuje się ilością zatrudnianych. Czy na przykład, z ilości osób, które mają założone konta w OFE powinno wynikać, że około 15 mln osób w Polsce powinno opłacać składki ZUS, itd.? Ale jak zaczniemy badać różnice, to się okazuje, że realnie płaci ok. 11 mln zatrudnionych a, tak naprawdę, stosunek pracy ma jeszcze mniej. I dzisiaj nie wiemy, jaki obszar, ile osób, jakie środowisko tak naprawdę podlega badaniu Państwowej Inspekcji Pracy i tym statystykom, które tu dzisiaj mieliśmy przytoczone. Stąd takim pierwszym podstawowym parametrem dla mnie byłaby wiedza, jaki odsetek osób pracujących w Polsce, ze względu na konstrukcję prawa podlega kontroli Państwowej Inspekcji Pracy?

Tu zwracam uwagę, Rada Ochrony Pracy też pokazuje jedną z tych rzeczy, ale nie wyciąga z tego wniosków. Jest tu takie zdanie: „Nie do uzasadnienia jest fakt, że 40% pracodawców prowadzących bezdyskusyjnie niebezpieczną działalność produkcyjną i budowlaną podawało, że nie zatrudnia nikogo w warunkach zagrożenia". Podzielam oburzenie Rady Ochrony Pracy, zaraz podam przykład tego, ewidentny, natomiast dziwię się, że nie wynikają z tego jakieś wnioski. Firma, do niedawna prywatna, dzisiaj z 30-procentowym udziałem państwa, bo Agencja Rozwoju Przemysłu zainwestowała na poziomie 30% w Stoczni Crist, funkcjonującej na terenie dawnej Stoczni Gdynia, niedawno, tutaj w Sejmie, relacjonowała stosunki tam funkcjonujące. Na 1,5 tys. zatrudnionych ludzi, właściwie przeszło 3 tys. (jeśli weźmiemy podmioty dookoła), tylko 50 osób zatrudnia na etat i tylko 50% podlega kontroli. Co do pozostałych osób Państwowa Inspekcja Pracy nie ma żadnego wpływu ani wglądu w to, jak funkcjonują.

Pytanie, ile setek, tysięcy, może milionów ludzi w Polsce w ogóle dzisiaj nie podlega tym konstytucyjnym wręcz wymogom ochrony pracy, jak jest zapisane w konstytucji? Pani prof. Hrynkiewicz podpowiada, że około 5-6 mln. Przyznam, że to się zgadza z moimi szacunkami, że na pewno nie więcej jak 10 mln spośród tych kilkunastu milio-

nów pracujących w Polsce objętych jest kontrolą. Ale też, żebyśmy nie mieli złudzeń, to jest świadoma, zamierzona intencja ustawodawcy, bo jeśli mówimy dzisiaj o kontroli, to nie ma żadnego innego uzasadnienia dla powiadamiania z tygodniowym wyprzedzeniem, jak unikanie stwierdzenia stanu faktycznego. Powiadamianie kontrolowanego, że za tydzień przyjdzie kontrola, to jest autentyczna rzeczywista intencja niezbadania, niestwierdzenia stanu faktycznego. Dokładnie tak samo, jak z pracą na czarno.

Tu, dzisiaj pani inspektor – co prawda – podawała pewne dane dotyczące nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców, również padła liczba chyba około 3 tys. osób, jeśli dobrze zapamiętałem, co do których zawarto stosunek pracy w wyniku interwencji inspekcji. Ale powiedzmy sobie jasno: formuła, że można dopuścić do pracy i wręczyć umowę o pracę na piśmie w ciągu pierwszego dnia, praktycznie wyklucza w Polsce jakąkolwiek walkę z pracą na czarno. Pisała już o tym inspekcja we wcześniejszych sprawozdaniach, nie wiem, czy w tym to się powtarza. Ludzie tygodniami, miesiącami, latami pracują a jak przychodzi inspekcja to w pracy są pierwszy dzień. I co na to Rada Ochrony Pracy?

Stawiałem już wniosek na Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (przepraszam, to dygresja, troszkę odchodzę od bieżącego tematu), żeby minister pracy, wsparty oczywiście przez Komisję Europejską, odpowiedział na zalecenia Rady Europy dotyczące Polski, mówiące o bezczynności polskiego rządu wobec zatrudnienia pozakodeksowego, nadmiernego, rekordowego w Europie zatrudnienia na czas określony itd. Nie będę cytował teraz całych tych zaleceń. Mam nadzieję, że pomimo zwłoki (jak na razie – prawie trzy miesiące), ten temat w końcu tutaj nastanie i, że podejmiemy realne działania zamiast pozorowania, że coś robimy.

Przepraszam za emocjonalne wystąpienie. Ze względu na inne zobowiązania muszę absolutnie w tej chwili wyjść, tak, że proszę wybaczyć, że nie będę słuchał odpowiedzi na ten temat, natomiast koniecznie chciałem zabrać głos w tej sprawie.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Bardzo dziękuję. Pani poseł Józefa Hrynkiewicz, proszę bardzo.

**Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):**

Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo, dokument, który przedstawia nam Główny Inspektor Pracy jest bardzo, powiedziałabym, smutnym dokumentem. Dokładna lektura tego dokumentu pokazuje, że w Polsce nastąpił kompletny rozstrój systemu pracy. Praca w normalnym kraju odbywa się w systemie, tutaj mamy do czynienia z kompletnym rozstrojem, bo jak można interpretować, że co trzeci badany wypadek wydarzył się w zakładzie zatrudniającym do dziewięciu pracowników (zdaje się strona 46.)? To 1/3 tych wypadków. Jak interpretować to, że najwięcej poszkodowanych w wypadkach, prawie 33%, pracowało w przemyśle, w branży budowlanej prawie 28%? I, oczywiście, te dwie branże zbierają najbardziej obfite żniwo, jeśli chodzi o wypadki śmiertelne. Większość wypadków śmiertelnych i ciężkich wypadków, to wypadki osób, które krótko pracują a więc widać, że są niedostosowane, nieprzeszkolone, nieprzygotowane do tych zadań, które im powierza pracodawca. I druga grupa, którą polecam szczególnie koalicji rządzącej, osoby w wieku 50 – 59 lat. Przy przyjmowaniu ustawy 67, wielokrotnie zwracałam uwagę, że w pewnych zawodach osoby w zaawansowanym wieku nie mogą pracować, dlatego że nie pozwala im na to zwyczajnie wydolność ich organizmu i ich zdrowie. Nie doczytałam się tutaj informacji o czymś, co w Polsce jest bardziej imitowane niż realizowane, czyli o działalności lekarzy medycyny pracy. To jest bardzo ważna dziedzina, która jest traktowana trochę, powiedziałabym, ulgowo, jeśli nie powiedzieć, że bardzo ulgowo.

I teraz kwestia zawiadamiania o kontroli a wyniki kontroli. Oczywiście, żadne. Przez siedem dni, pani minister, każdy zakład przygotuje się tak, że pani nie znajdzie tam absolutnie żadnych nieprawidłowości i wszystko będzie dobrze. Jedyny sposób, który mogę podpowiedzieć i który wykorzystałam, to jest próba nawiązania współpracy z Centralnym Biurem Śledczym Komendy Głównej Policji. To jest jedyna zdaje się instytucja kontrolująca, która może wejść bez zawiadamiania. I wtedy, kiedy jest podejrzenie o ciężkie naruszenie prawa, być może trzeba ten instrument wykorzystywać.

Następna sprawa, którą poruszył tutaj poseł Śniadek, dotyczy liczby zatrudnionych. Otóż te około 5 mln, do 6 mln (to są moje szacunki), ale – pomijając je – trzeba zwrócić uwagę na wyniki Narodowego Spisu Powszechnego, gdzie liczba zatrudnionych i wykazywanych w bieżącej rejestracji różni się według tego spisu o 2 mln osób. Pytałam kilka razy prezesa Głównego Urzędu Statystycznego jak interpretować te różnice, które są różnicami niezwykle istotnymi, bo gdzieś te 2 mln się rozproszyły. W jakich warunkach one pracują, w jaki sposób? Na to nie znajdujemy odpowiedzi w raporcie.

Wreszcie sprawa niepełnosprawnych. Otóż osoby niepełnosprawne bardzo często zgłaszają się do mnie na dyżury poselskie. W Rzeszowie jest taka firma o nazwie Intel, która zatrudnia te osoby za 250 zł miesięcznie. Widzę jej hasła i emblematy w różnych miastach i w różnych miejscach. Kiedy proszę te osoby, żeby zgłosiły to do mnie oficjalnie (bo wiem to od osób, które się z tego zwierzyły), to one odpowiadają wtedy, że jednak zarabiają 250 zł i mogą kupić za to chleb a jeśli się zgłoszą do mnie, to nikt ich potem już nie zatrudni do tej prostej pracy. Myślę więc, że warto byłoby tę firmę skontrolować. Firma Intel korzysta bardzo obficie z funduszu dla zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Myślę, że warto te firmy kontrolować, dlatego że odbieram takie zgłoszenia z różnych miejsc, natomiast kiedy proszę o podanie bliższych faktów, to osoby zgłaszające mówią, że nie mogą ich podać, ponieważ stracą pracę. Mamy tam do czynienia nie tylko z nieprawdopodobnym wyzyskiem osób niepełnosprawnych zatrudnianych w tych firmach, ale mamy tam jeszcze do czynienia z mobbingiem, najprawdopodobniej bardzo dotkliwym.

Kiedy w ostatnich miesiącach były wypadki w kopalniach, usiłowałam się dowiedzieć, czy sprawą bezpieczeństwa w tych kopalniach zajmują się firmy zewnętrzne a więc takie, które zatrudniają bardzo często osoby przypadkowe, nieprzeszkolone, na umowy-zlecenia albo w ogóle bez umów, bez zapewnienia bezpiecznych warunków pracy w kopalniach. Okazało się to bardzo trudne, ponieważ i główny urząd górniczy, i Kopalnie tego nie wiedzą. I bardzo trudno się tego dowiedzieć. Zwracam uwagę pani inspektor, że warto byłoby zajrzeć, kto zajmuje się rzeczywiście bezpieczeństwem pracy i być może warto nawiązać współpracę z głównym urzędem górniczym, ponieważ ostatecznie skutki tych działań dla rodzin i dla społeczeństwa są bardzo dojmujące.

Wszyscy chwalą to sprawozdanie, ono oczywiście zawiera dużo informacji, nie mniej jednak chciałabym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Pani minister mówi, że skontrolowaliście 664, jeśli pamiętam, kierowców. A ilu w ogóle zawodowych kierowców jest zatrudnionych w tej pracy? Więc dobrze byłoby te informacje, które państwo podajecie, odnieść do jakiejś liczby ogólnej, bo z tego wynika, że te kontrole obejmują bardzo niewielką część zakładów. Wiem, dlaczego tak jest. Wiem, że jest za mało inspektorów, że ta praca jest trudna, że wymaga przygotowania, kwalifikacji. Wszystko to prawda, tylko to jednocześnie pokazuje, że nie pokazuje, jak nikła w stosunku do rozstroju systemu pracy w Polsce jest ta kontrola, którą przeprowadzamy. Gdyby można było dane odnieść od czasu do czasu do tych ogólnych wielkości, z których wybieramy do kontrolowania tę liczbę zakładów, liczbę zawodów, to byłoby bardzo pouczające i, rzeczywiście, przemawiające nam do wyobraźni.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Piotr Walkowski.

**Poseł Piotr Walkowski (PSL):**

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pani minister, powiem tak: po wysłuchaniu nasuwa mi się wniosek, że będziemy za chwilę pracowali nad budżetem na rok 2014 – zwiększmy kilkakrotnie, a może kilkunastokrotnie, budżet inspekcji i wówczas ilość kontroli się zwiększy. My nie możemy zapominać, że inspekcja pracuje za pomocą takich instrumentów, jakie jej zabezpieczamy, chociażby poprzez środki finansowe, które dostarczamy.

Kwestia dochodu narodowego i przedmiotów wytwórczych czy usług to jest strona pracowników i strona pracodawców. Przypomnę, że na wniosek właśnie pracodawców, idąc w kierunku rozwiązań zachodnich, podjęliśmy decyzję i ona nie dotyczy tylko Pań-

stwowej Inspekcji Pracy, ale wszystkich inspekcji i służb nadzorujących, które informują beneficjenta o planowanej kontroli z siedmiodniowym wyprzedzeniem. I dotyczy to bezwzględnie wszystkich, nie tylko Państwowej Inspekcji Pracy, z wyłączeniem jedynie służb, które wkraczają bez uprzedzenia, kiedy podejrzewają przekroczenie prawa związanego z pewnymi przestępstwami. I teraz gdybyśmy chcieli to cofnąć (a tutaj już takie wnioski padały), będzie to troszeczkę kłopotliwe. I pytanie, czy inspekcja pracy ma wykrywać przypadki, czy inspekcja pracy ma stwarzać warunki do bezpiecznej pracy? Taki pracodawca, jeżeli otrzymuje zawiadomienie o kontroli, siedem dni i siedem nocy nie śpi i doprowadza do prawidłowości stanowiska pracy, przy których zatrudnia pracowników. To jest tak, jak ze studentem, który chodzi cały semestr na zajęcia, ale jak zbliża się sesja egzaminacyjna, to tuż przed egzaminem wyciąga notatki i wnikliwie studiuje, żeby przygotować się do egzaminu.

Z obserwacji funkcjonowania inspekcji mogę stwierdzić, że plusem jest właśnie to, że jest więcej takiego partnerskiego podejścia do przedsiębiorców. Na zasadzie pouczeń, wskazań więcej można uzyskać dla tego pracownika, który tam jest zatrudniony niż na podstawie srogich kar, które byłyby nakładane. To też wpływa na mentalność i psychikę pracodawcy, który mając wyjaśnione te kwestie, podejmuje działania, których nie mógł podejmować wcześniej, bo tłumaczył się brakiem czasu, bo musiał zdobyć materiał na wyprodukowanie towaru, musiał zadbać o rynki zbytu, musiał ściągać należności od firm, do których dostarczył materiały czy którym wykonał usługi. U nas od kilku lat jest taki zwariowany rynek, co już moi przedmówcy zaznaczyli w swoich wypowiedziach. Wynika to, ogólnie mówiąc, z sytuacji gospodarczej. Inspekcja natomiast bardzo dobrze wykonuje te zadania, bo gdyby dokonywała masowych kontroli w poszczególnych działach i branżach, inne by musiała pozostawić praktycznie bez nadzoru i monitoringu. To mają być kontrole wyrywkowe, które wskazują, jakie działania inspekcja ma podejmować w przyszłości, do którego typu zakładów kierować wzmożone kontrole, a w których sytuacja już została opanowana. To też wynika z sytuacji poszczególnych branż, jak akurat wygląda sytuacja rynkowa i sytuacja ekonomiczna zakładów będących w tych branżach.

Miałem okazję w ostatni piątek uczestniczyć w finale konkursu dotyczącego bezpieczeństwa pracy w rolnictwie indywidualnym oraz w gospodarstwach Skarbu Państwa i chciałbym osobiście podziękować inspekcji pracy. Pamiętam, że w 1994 r. została podpisana umowa między inspekcją pracy a Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Ochotniczą Strażą Pożarną i jeszcze kilkoma podmiotami. To do tej pory funkcjonuje i Państwowa Inspekcja Pracy wyszła naprzeciw tym działaniom. W rezultacie sytuacja na tym rynku, który bodajże 2 lata temu uregulowaliśmy ustawą, polepszyła się. Daliśmy wtedy inspekcji prawną możliwość działania prewencyjnego w tym zakresie i właśnie bez inwencji, takiego twórczego podejścia pracowników inspekcji działania na tym polu byłyby niemożliwe.

Dlatego też przyjmując to sprawozdanie złożone za rok 2012 wykorzystuję okazję, żeby podziękować Państwowej Inspekcji Pracy, że robi znacznie więcej niż pozwalają na to możliwości wynikające z samej ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy i możliwości finansowych.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Bardzo dziękuję panu posłowi. Pan poseł Jarosław Pięta, proszę bardzo.

**Poseł Jarosław Pięta (PO):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Słowa nic nie kosztują, więc wypowiadanie niektórych kwestii może w określonych sytuacjach przynieść szkodę. Lekkość pomysłów, które tutaj zostały rzucone, polega tylko i wyłącznie na ich lekkości i małej nośności.

Jeśli chodzi o wypadki, szanowni państwo, to – niestety – w 60-70% to są małe i średnie przedsiębiorstwa. Tak samo jest w krajach Europy zachodniej i innych krajach, stąd też ta wypadkowość akurat w tym przedziale jest podobna zarówno w Polsce jak i w Europie zachodniej. Szkoda, że nie ma pani poseł Bańkowskiej, ponieważ kwestia zawiadomień wynika z ustawy o działalności gospodarczej i dotyczy *de facto* wszystkich

podmiotów kontroli. Żaden z organów kontroli państwowej nie jest zadowolony z tego typu instytucji.

W związku z tym mam konkretną propozycję, ponieważ system kontroli w Europie jest różny od tego, który mamy w Polsce. Choćby system francuski jest bardzo specyficzny, bo najpierw lista kontrolna kierowana jest do pracodawcy, gdzie *de facto* pracodawca na początku sam się kontroluje. Dopiero kiedy przychodzi kontrola i to sprawdza, to kary są bardzo wysokie. Nie możemy porównywać tego, co jest w Polsce do tego, co jest w innych krajach europejskich, to po pierwsze. Po drugie – warto pamiętać, że w pierwszych trzech artykułach sprawozdania jest definicja pracodawcy i pracownika. Jeśli nie będzie pracodawcy, to nie będzie pracownika. Jeśli zarżniemy tego pracodawcę, to ilość pracowników zmniejszy się w sposób zdecydowany. Nie będę mówił o tych absurdach, o których wspominał pan poseł Stanisław Szwed, bo ja się z nim zgadzam. Tu, rzeczywiście, trzeba reagować i w jakiś sposób rozumny podejść do tego zagadnienia tak, aby ułatwić tę kontrolę, ale w sposób do zaakceptowania.

W związku z powyższym mam taką propozycję, aby obie komisje, które dzisiaj wspólnie obradują, zapoznały się z tymi systemami kontroli, które obowiązują w Europie zachodniej i wtedy na podstawie tych danych, które przedstawi Inspekcja Pracy, będziemy mogli wyciągnąć właściwe wnioski a nie dyskutować.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Trudno zrealizować wniosek, żeby komisje się zapoznały. Myślę, że dyskusja w prezydiach komisji przyniesie określone efekty i wspólne wnioski dla obu komisji albo osobne dla Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Na pewno wnioski, które kolejny raz formułuje inspektor pracy nie mogą pozostać bez odpowiedzi. Albo dyskusja, w której podejmujemy świadomą decyzję o takim systemie kontrolowania z konsekwencjami, albo zmieniamy system kontroli przedsiębiorców i pracodawców w Polsce, także z konsekwencjami, których będziemy świadomi.

Bardzo dziękuję..

Pani poseł Elżbieta Rafalska, proszę.

**Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, na początku *ad vocem* panu posłowi Walkowskiemu – panie pośle, wydaje mi się, że w relacjach między pracodawcami a pracownikami jednak w zdecydowanie gorszej relacji pozostaje pracownik, bez dwóch zdań. I dlatego ma on prawo anonimowo zwracać się do Państwowej Inspekcji Pracy. Poza rolą prewencyjną jest jeszcze rola kontrolna i ta, która mówi, że w sytuacjach naruszenia prawa pracy musi być karząca ręka i kara, którą wymierza Państwowa Inspekcja Pracy. Jest tu uzupełnianie się tych ról.

Chciałabym podziękować i zwrócić uwagę na dwa obszary działalności kontrolnej Państwowej Inspekcji Pracy a więc – na kontrolę podmiotów leczniczych. Jest to na pewno dziedzina w Polsce bardzo niedofinansowana a tam, gdzie brakuje pieniędzy, możemy zawsze liczyć się z tym, że będzie się próbowało oszczędzać na pracownikach, dlatego że podmioty lecznicze działają krótko w warunkach i pod rygorami nowej ustawy o działalności leczniczej. Rok 2012 był pierwszym rokiem działania tej ustawy a samorządy są zobowiązywane teraz do pokrywania strat, a więc będą to działania bardzo oszczędnościowe. W związku z tym mogą się one nasilać. Ujawnione zostało zjawisko polegające na tym, że pracownicy raz pracują na podstawie umowy o pracę a potem, kontynuują i wykonują taką samą pracę, na podstawie kilku stosunków prawnych. To się wiąże z tym, że naruszenie prawa dotyczy przekraczania dobowych norm czasu, tygodniowych norm czasu. Tu są też przekroczenia dotyczące regulaminu pracy. I te zjawiska będą się nasilały.

Chciałabym zwrócić uwagę, że w skali całego kraju te naruszenia, jeżeli chodzi o normy dobowe czasu pracy, w szczególności dotyczyły szpitalnych oddziałów ratunkowych (SOR). W Polsce nie ma ich tak bardzo wiele (nie wiem, czy nie 250, przecież nie ma ich w każdym szpitalu), być może Państwowa Inspekcja pracy powinna przeprowadzić

kontrolę na SOR-ach, ponieważ tam standardy zatrudnienia są najbardziej deficytowe i nieopłacalne do kontraktowania. Zresztą w skali kraju nie tylko te oddziały są takie, jednak jest obowiązek kontraktowania ze względu na bezpieczeństwo pacjentów. I to jest jeden powód oszczędzania, że one są same w sobie deficytowe. A drugi, że brakuje również lekarzy tych specjalności. I tu się kumulują te dwie główne przyczyny. I nie może być też tak, że przyjmujemy za wyjaśnienie naruszeń tych przepisów trudną sytuację finansową, bo ona będzie, czy już jest, sytuacją stałą. To nie jest okoliczność usprawiedliwiająca. W obszarze podmiotów leczniczych w Polsce trwają procesy przekształceniowe i uzwiązkowienie, na przykład – w leczniczych spółkach prawa handlowego, w związku z tym te zjawiska mogą się kumulować.

I druga rzecz, którą chciałabym podjąć, akurat dotyczy sektora czy dziedziny, która nie powinna narzekać na sytuację finansową, mimo że jesteśmy w warunkach kryzysu finansowego. To sektor bankowy i on został tu wyodrębniony. Uważam za skandaliczne zjawisko fakt, że kiedy to banki miały znakomitą sytuację i bardzo dobre zyski w tych ostatnich dwóch czy trzech latach kryzysowych, odsetek pracodawców naruszających przepisy o czasie pracy, dotyczące przestrzegania normy dobowej, wzrósł w 2012 r. w sektorze bankowym o 10% w stosunku do roku 2011. Tu nie ma żadnych okoliczności wyjaśniających, bo będzie zawsze oszczędzanie na pracowniku. W szczególności, jeżeli mówimy o rekompensacie, to nieprzestrzeganie normy dobowej, niewypłacanie nadgodzin na najprostszym, najniżej opłacanym stanowisku kasjera, który otwiera okienko o godz. 18, a przedtem musi przygotować stanowisko pracy, rozlicza kasę po godzinach, jest nagminne. Z takimi sprawami zgłaszali się do mnie pracownicy banku i uważam, że tu nie ma żadnych okoliczności łagodzących dla takiej sytuacji.

Myślę, że państwo powinniście zwrócić uwagę na te stanowiska pracy i na ten sektor, z jednej strony bardzo niedoinwestowany, w którym mogą się nasilać nieprawidłowe zjawiska z przyczyn uzasadnionych. Wydawałoby się, że tam te normy czasu są bardzo łatwe do uchwycenia, bo otwieramy o tej godzinie, zamykamy o tej. I jeżeli ta ewidencja czasu pracy nie jest przestrzegana, to udowodnienie później tego naruszenia jest bardzo trudne, bo pracownicy tak czy owak, jak tu ktoś mówił, będą się bali stracić pracę i nie będą imiennie zgłaszali takich zjawisk. Chciałabym zwrócić uwagę na SOR-y i stanowiska kasowe w bankach.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Dziękuję, pani poseł. Lista posłów mówców wyczerpana. Jedyny gość, który zgłosił się do głosu. Bardzo proszę, gdyby pan zechciał się przedstawić.

**Zastępca dyrektora Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej w Związku Rzemiosła Polskiego Andrzej Stępnikowski:**

Andrzej Stępnikowski, Związek Rzemiosła Polskiego.

Reprezentuję organizację pracodawców, jedną z czterech największych a więc, jak państwo się domyślacie, mam dość określony stosunek do tego obowiązku informowania zakładu pracy przez Inspekcję Pracy o kontroli i na ten temat nie będę się tutaj wypowiadał.

Oczywiście, że tak, dlatego że można sobie wyobrazić sytuację, gdy niezapowiedziana kontrola burzy porządek organizacyjny w takiej małej firmie. Proszę sobie wyobrazić, że danego dnia jest termin graniczny na dostawę jakiejś usługi czy produktu i w tym momencie wchodzi kontrola, która musi rozmawiać z szefem albo z kimś zarządzającym. To nie jest tematem dzisiejszego posiedzenia, więc się na tym nie będę koncentrował, tym bardziej, że mógłbym w świetle tego, co powiem potem, oddać niedźwiedzią przysługę pani minister a tego bym nie chciał.

Koncentrując się już na sprawozdaniu chciałem podkreślić, że od 2011 r. nastąpiła dość widoczna zmiana podejścia z systemu bardziej kontrolnego na bardziej łagodny, czyli ten o charakterze prewencyjnym. I mimo wszystko, jak państwo widzieliście, można sobie porównać pewne dane z lat ubiegłych, nie pogorszyły się te wyniki. Oczywiście, poza kwestiami związanymi z niepłaceniem wynagrodzeń, czyli z tymi związanymi *de facto* z kryzysem. Nie jest to drobnostka, nikogo tutaj nie komentowałem, chodzi mi tylko o pewne zjawisko. Istotne jest to, że inspekcja pracy zwraca szczególną uwagę

na mikroprzedsiębiorstwa i małe zakłady, i to było widać po liczbie kontroli. – 44% kontroli odbyło się w mikroprzedsiębiorstwach, ale widać to też w podejściu do organizacji pracodawców.

W dniu 7 marca tego roku, po raz 4., podpisano porozumienie pomiędzy Głównym Inspektorem Pracy a prezesem Polskiego Związku Rzemiosła Polskiego. Co za tym idzie, widać też postęp w naszych wspólnych kampaniach, wspólnych działaniach. Wspólnie propagujemy kampanię Głównego Inspektora Pracy: „Zdobądź dyplom Państwowej Inspekcji Pracy". W Wielkopolsce na przykład, w ciągu ostatnich kilku lat uczestnikami tego programu było 30 zakładów, teraz jest już 60. To są zakłady fryzjerskie, z branży budowlanej i inne. Jeśli chodzi o konkurs „Pracodawca, organizator pracy bezpiecznej" to 48 zakładów rzemieślniczych zostało laureatami tego konkursu.

I chyba taka największa z inicjatyw, czyli konkurs z zakresu wiedzy bhp dla uczniów z zakładów rzemieślniczych. Tutaj mamy w ciągu ostatnich trzech lat dziesięcioprocentowy wzrost liczby uczestników, bo w 2010-2011 było około 950 uczniów, teraz już jest ich 1064. I co ciekawe, konkurs ten był zgłoszony jako „Dobra Praktyka" przez Europejską Unię Rzemiosła małej i średniej przedsiębiorczości na konferencji w Brukseli w marcu tego roku, konferencji organizowanej przez Europejską Organizację Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Zgłosiliśmy jeszcze dodatkowo ten konkurs do ogólnopolskiego konkursu poprawy warunków pracy, organizowanego przez Centralny Instytut Ochrony Pracy (CIOP) i ministra pracy, ponieważ uważamy, że to jest dobra praktyka, którą można upowszechniać m.in. wśród uczniów ze szkół górniczych. Wyższy Urząd Górniczy czy Minister Gospodarki mógłby się włączyć. To tyle, jeśli chodzi o nasze wspólne przedsięwzięcia.

Jeśli chodzi o zakłady szkolące, tam, gdzie są mistrzowie, gdzie są młodociani pracownicy, obowiązuje karta samokontroli, traktowana jako zalecenie, ale uzgodniona z Głównym Inspektorem Pracy i wzorowana na karcie samokontroli dostępnej na stronie Państwowej Inspekcji Pracy.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję, proszę państwa. Udzielam głosu pani minister. Proszę odpowiedzieć na zadane pytania.

**Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panowie posłowie, szanowni państwo, dziękuję za wszystkie dobre słowa pod adresem Państwowej Inspekcji Pracy. To jest trudna służba, zwłaszcza dzisiaj, kiedy pod nadzorem mamy tak wielu pracodawców a inspektorów, w skali Polski, jest 1500. Przeprowadzić tyle tych kontroli w skali roku (może tylko tyle, mnie się wydaje, że aż tyle) i to takich kontroli, to naprawdę nie jest sprawa łatwa. Co roku przeprowadzamy 90 tys. kontroli i jeszcze dodatkowo prowadzimy coraz szerszą działalność prewencyjną na rzecz ochrony pracy.

Jeśli chodzi o sprawy, które zostały tutaj podniesione, przede wszystkim przewijała się kwestia uprzedzania o zamiarze przeprowadzenia kontroli. Jeśli mnie pamięć nie myli, to rozwiązanie zostało wprowadzone w 2004 r. i wszystkie służby kontrolne zostały obdarzone tym rozwiązaniem. Od tego roku Państwowa Inspekcja Pracy wskazuje, że jest to utrudnienie dla naszej działalności. Także w tym sprawozdaniu, w podsumowaniu i wnioskach jest również wyraźnie wytłuszczone to stwierdzenie. Jest, panie pośle, bez tego by się sprawozdanie nie obyło, ale to mówię oczywiście żartem. Natomiast problem tak naprawdę jest z przeprowadzeniem skutecznych kontroli, bo nie chodzi o przeprowadzenie kontroli dla kontroli, tylko skutecznej kontroli, zwłaszcza tam, gdzie w grę wchodzą zagadnienia legalnej pracy i tam, gdzie w grę wchodzą sprawy związane z bezpośrednim zagrożeniem dla życia lub zdrowia ludzkiego.

Kiedyś, przez całe lata obowiązywała zasada, że inspektor pracy o każdej porze dnia i nocy może wejść do firmy za okazaniem legitymacji służbowej. Dzisiaj uprzedzenie przedsiębiorcy o zamiarze przeprowadzenia kontroli (nie zakładając, że przedsiębiorca jest złym pracodawcą, że narusza przepisy prawa pracy) utrudnia wykrycie nieprawidłowości. Z praktyki wiemy, że wielu jest takich pracodawców, którzy wykorzystują sytuację

i wtedy, kiedy ma przyjść inspektor pracy, tak jak mówił pan poseł Walkowski, przygotowują się do tej kontroli. I chwała pracodawcom za to. Oczywiście, bardzo dobrze, że jest ta sprawa wykorzystywana w celach prewencyjnych, natomiast, jeżeli chodzi o wyeliminowanie nieprawidłowości – zwłaszcza w tych obszarach, o których mówiłam – to znakomicie inspektorom pracy to rozwiązanie utrudnia skuteczność działania. Tym bardziej, że musimy też pamiętać, jak mówił pan poseł Pięta, o rozwiązaniach w różnych inspekcjach pracy.

Inspekcja pracy w Polsce jest o tyle specyficzna w odróżnieniu od wielu zachodnich inspekcji pracy, że nie zajmujemy się tylko i wyłącznie zagadnieniami w zakresie bhp, lecz wchodzimy także w zakresy prawnej ochrony pracy. Tamtym inspekcjom, myślę, jest łatwiej, bo upraszczając trochę sprawę funkcjonują w systemie zero jedynkowym. Albo naruszenie przepisów bhp jest, albo go nie ma, jest łatwiejsze do stwierdzenia. Natomiast my, wchodząc w zakres na przykład stosunku pracy, wynagrodzenia za pracę, urlopów wypoczynkowych, wchodzimy często w sprawy sporne i tu inspektorzy pracy mają, myślę, dużo, dużo trudniejsze zadania niż ich koledzy z inspekcji zachodnich.

Faktycznie, mamy problem z niewypłaconymi wynagrodzeniami. Sygnalizowaliśmy te zagadnienia i na posiedzeniach Rady Ochrony Pracy, i na posiedzeniach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Kryzys ekonomiczny w naszym kraju przekłada się, niestety, na wzrost przypadków niewypłacania pracownikom wynagrodzeń i innych świadczeń pracowniczych. Jest to odzwierciedlone w sprawozdaniu. Pozwolę sobie dodać, że także wyniki kontroli w pierwszym półroczu tego roku wskazują, niestety, że także, o ile może nie wzrosła dużo liczba pracodawców, którzy w tym zakresie naruszyli przepisy prawa pracy, o tyle wzrosła liczba przypadków pracowników poszkodowanych. Kwota niewypłaconych należności w pierwszym półroczu wzrosła o 17% w stosunku do pierwszego półrocza ubiegłego roku, to jest 95 mln do 110 mln 800 tys. zł. Udało nam się, według danych na 16 lipca, wyegzekwować 78,1 mln zł – tak, że mimo wszystko, mimo różnych trudności, kontrole, działania inspektorów pracy są skuteczne.

Odpowiadając od początku, pan poseł Szwed podnosił kwestie rozdziału naszych zadań na kontrole branżowe czy sektorowe. Nie wyobrażam sobie inaczej budować nasz plan pracy, dlatego że musimy wyłuskiwać te branże i te właśnie sektory, do których musimy trafiać, bo dysponując tak szczupłymi środkami nie możemy się rozdrabniać na wszystko. Musimy się koncentrować na tych sektorach, na tych zagadnieniach, na tych zakładach, do których powinniśmy przyjść, żeby przeprowadzić skuteczne kontrole, po to, po co jesteśmy tak naprawdę. I to rozwiązanie uważam za jedyne możliwe w rzeczywistości, w której funkcjonujemy. Po dwóch latach obowiązywania tego rozwiązania, polecenia ustne się sprawdziły, ponieważ inspektor pracy w swojej działalności może prościej, szybciej funkcjonować, wskazywać uwagę pracodawcy na sprawy, które powinny być uregulowane, które nie wymagają jakichś znacznych nakładów czy jakiego dużego wysiłku, a powinny być wyeliminowane w zasadzie na miejscu w trakcie kontroli czy bezpośrednio po niej, tak jak wskazuje ustawa. I tak to, rzeczywiście, jest. Tak, że to rozwiązanie się sprawdziło i nam też ułatwia to sprawę.

Jeśli chodzi o ocenę rozwiązań prawnych (o tym mówił i pan poseł Szwed, i pani poseł Bańkowska – myślę, że ta ocena rozwiązań prawnych, jako rozdział w naszym sprawozdaniu, jest już od kilku lat. Myślę, że jest to ciekawa rzecz w sprawozdaniu Państwowej Inspekcji Pracy, bo poza tymi wszystkimi danymi statystycznymi, których nie można czytać jedynie jako suchych danych liczbowych, kryją się ludzkie problemy. Natomiast ocena rozwiązań prawnych z punktu widzenia Państwowej Inspekcji Pracy ma o tyle walor nie tylko oceny jako takiej rozwiązań legislacyjnych, ale uwzględnia oceny ze strony inspektorów pracy, bo to oni – zanim my napiszemy ten rozdział – oceniają tak naprawdę, jak te przepisy funkcjonują. I to ma właśnie walor praktyczny, bo pokazuje, że rozwiązania prawne, które przyjmujemy czasem w najlepszym przekonaniu, że będą dobrze funkcjonowały, czasem sprawdzają się lepiej, czasem gorzej, czasem trzeba się zastanowić nad zmianą, może uaktualnieniem. Przecież i takie sytuacje się zdarzają a czasem życie przerasta naszą wyobraźnię.

Jeśli chodzi sprawy zakładów pracy chronionej, pani poseł Bańkowska podniosła ten problem, podpisaliśmy w tym roku porozumienie z PFRON-em i planujemy na początku

stycznia, zanim rozpoczniemy w nowym roku sprawozdawczym kontrole, wspólne spotkanie w naszym ośrodku szkolenia we Wrocławiu, żeby sobie ustalić pewne sprawy, którymi powinniśmy się wspólnie zająć jako Państwowa Inspekcja Pracy i jako PFRON. Oni mają swoje doświadczenia, my mamy swoje, powinniśmy się wymienić tymi doświadczeniami, tak jesteśmy umówieni. Myślę, że to przyniesie dobre skutki i efekty naszych działań będą także w zakładach pracy chronionej służyły poprawie przestrzegania przepisów prawa pracy.

Sprawa umów cywilno-prawnych. Nie tylko pani poseł Bańkowska poruszyła ten problem, bo przewijał się on również później w wystąpieniach i pana posła Śniadka, i pani prof. Hrynkiewicz. Mamy z tym problem z punktu widzenia naszej działalności, ponieważ dziś jest tendencja do odchodzenia od stosunku pracy na rzecz stosunków cywilno-prawnych. Polskie prawo tak zezwala, nie zakazuje tego, przepisy Kodeksu Pracy są jakie są, natomiast w sądach niejednokrotnie inspektorzy pracy czy zainteresowani pracownicy stykają się z podejściem takim, że dominuje zasada swobody woli stron. Tak, że w swojej działalności inspekcyjnej spotykamy się z pracownikami, którzy boją się zgłosić do nas sprawę.

Czasami nawet bywa, że pracownik skarży się, że pracuje bez umowy o pracę bądź na podstawie umowy cywilno-prawnej a w ocenie i skarżącego, i naszej, powinien to być stosunek pracy. Nawet jeżeli sprawa trafia do sądu, bo inspektor pokusił się o powództwo o ustalenie istnienia stosunku pracy, to – nierzadko, niestety, kończy się to przed sądem tak, że pracownik (właśnie w obawie o utratę źródła utrzymania), mimo że wcześniej zwracał się do nas ze skargą, z prośbą o interwencję – zeznaje przed sądem, że nie chce stosunku pracy i stosunek cywilno-prawny umowa o dzieło czy najczęściej zlecenie jest dla niego satysfakcjonujące. I w tym momencie inspektor pracy, niestety, traci swoją pozycję procesową, bo sprawa jest umarzana a powództwo oddalane. Niestety, tak to jest. Tym bardziej te wnioski w wystąpieniach, które od wielu lat wskazujemy w sprawozdaniach, są dużo bardziej skuteczniejsze niż powództwo o ustalenie istnienia stosunku pracy. I na rzecz kilku tysięcy osób wykonujących pracę bądź to na podstawie umów cywilno-prawnych, bądź bez żadnej umowy o pracę, udaje nam się ustalić istnienie stosunku pracy.

Wydaje mi się, że w tym stanie prawnym jaki obowiązuje, trzeba oddać szacunek dla działań Państwowej Inspekcji Pracy. Nie mamy zasady domniemania stosunku pracy, w tym zakresie zapisy są dosyć miękkie i trudno, żebyśmy pewne niedociągnięcia legislacyjne nadrabiali działalnością kontrolną.

Natomiast to, o co wnosimy, co postulujemy, to jest kwestia przyjęcia takiego rozwiązania w Kodeksie pracy i nie tylko, ale przede wszystkim w Kodeksie pracy, że pracownik, który jest dopuszczany do pracy, nie powinien być do niej dopuszczony bez potwierdzenia na piśmie umowy o pracę i jej warunków, i bez zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego, (tak jak nie może być dopuszczony do pracy bez badań lekarskich potwierdzających brak przeciwwskazań do wykonywania pracy na danym stanowisku). Dzisiaj mamy taką sytuację, że wiele osób, niestety, pracuje na tzw. próbę. Jeżeli przychodzi inspektor pracy, to okazuje się, że ta osoba pracuje w tzw. wiecznej pierwszej dniówce, właśnie dlatego, że Kodeks pracy dopuszcza, żeby w ciągu pierwszego dnia pracy można było dopiero potwierdzić na piśmie umowę o pracę i jej warunki. I myślę, że gdyby to rozwiązanie zostało wprowadzone, to byłaby to jakaś tama dla patologii dopuszczania do pracy pracowników bez umowy i bez zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego. Także ten wniosek w sprawozdaniu zawarliśmy i tutaj jeszcze dodatkowo go sygnalizuję i akcentuję.

Jeśli chodzi o sprawy związane z działalnością lekarzy medycyny pracy – jako Państwowa Inspekcja Pracy nie oceniamy jej wprost, natomiast mamy wyniki swoich kontroli w zakresie przestrzegania przepisów o profilaktycznych badaniach lekarskich. Zresztą przygotowujemy w tej chwili materiał na posiedzenie Rady Ochrony Pracy, pod koniec października, który to materiał też zahacza o sprawy związane z działalnością służby medycyny pracy, ze współdziałaniem tam, gdzie powiadamiamy ośrodki medycyny pracy o różnych nieprawidłowościach. Jeżeli pani profesor będzie zainteresowana, oczywiście, ten materiał mogę również przekazać.

Była jeszcze kwestia udostępnienia skrótu z naszego materiału. Oczywiście, jeżeli będzie taka potrzeba, to mogę ten materiał udostępnić.

Zarówno pan poseł Śniadek jak i pani prof. Hrynkiewicz podnosili kwestię globalnych szacunków. Sprawa jest o tyle trudna, że dzisiaj są tak różne statystyki w różnych obszarach, że także nam, Państwowej Inspekcji Pracy, jest trudno dotrzeć do wiarygodnych danych dotyczących umów czy wypadków przy pracy. Jak mówiła pani przewodnicząca Mrzygłocka, każdy ma swoją statystykę. Jako Państwowa Inspekcja Pracy operujemy tymi danymi, które mamy zebrane w wyniku kontroli. Natomiast dla nas pewnie najlepszą podstawą byłaby statystyka GUS-owska, tyle, że ta statystyka nie wszystkie obszary, które nas interesują, obejmuje. Po ostatnich posiedzeniach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, gdzie pewne kwestie były podnoszone (nie ma z nami pana posła Śniadka), ale GUS zobowiązał się, że wprowadzi do swoich badań statystycznych pewne obszary, które dałyby nam wszystkim pewien obraz sytuacji.

Jeśli chodzi o sprawy związane z rolnictwem indywidualnym, bardzo dziękuję panu posłowi Walkowskiemu. Rzeczywiście, jak możemy, tak się angażujemy w działalność prewencyjną w tych zakładach, tym bardziej, że nasza ustawa daje nam właśnie takie kompetencje prewencyjne. Jeśli zakłady rolnicze zatrudniają pracowników, są dla nas normalnymi pracodawcami. Natomiast w gospodarstwach indywidualnych, gdzie pracowników nie ma, gdzie pracują gospodarze i ich domownicy, jeśli jest taka wola, prowadzimy jak najszerszą działalność prewencyjną i myślę, że wspólnie ta działalność nieźle nam wychodzi.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Pani minister, nie to, żebym skracała pani wypowiedź, ale większość rzeczy znajduje się jednak w sprawozdaniu. Ponieważ za chwilkę zaczynamy kolejne posiedzenia kolejnych komisji, proszę troszkę o ścieśnienie wypowiedzi.

**Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:**

Ale ja już tylko trzy zdania, pani przewodnicząca, dosłownie.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Proszę bardzo.

**Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:**

Jeśli chodzi o sprawy, które podniosła pani poseł Rafalska, czyli SOR-y i banki, jesteśmy w tej chwili w trakcie prac nad programem działania na 2014 r., tak, że postaramy się pochylić także nad tymi tematami.

Jeśli chodzi o Związek Rzemiosła Polskiego (zwłaszcza, jeśli chodzi o programy, które tu prowadzimy dla młodzieży uczącej się w zakładach rzemieślniczych) – myślę, że to jest doskonały sposób. Patrząc na tę młodzież i jej zaangażowanie, chociażby na etapie centralnym, co miałam już nie raz okazję obserwować, jestem przekonana, że czym skorupka za młodu nasiąknie, tak później będzie.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Ale przepraszam, pani przewodnicząca, przepraszam. Dziękuję pięknie za odpowiedź na wszystkie pytania. Pani przewodnicząca Bańkowska w trybie ekstraordynaryjnym, bardzo proszę.

**Poseł Anna Bańkowska (SLD):**

To, czego pani minister nie powiedziała (a myślę, że powinno na tej Komisji paść): mamy 1500 kontrolerów Państwowej Inspekcji Pracy i robią oni tysiące kontroli za średnią płacę 3 tys. z kawałkiem. Chciałabym podkreślić, o czym powinniśmy pamiętać przy ustalaniu planu budżetu, bo to jest nieporozumienie. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):**

Dziękuję pani przewodniczącej. Wobec pozytywnej opinii Rady Ochrony Pracy oraz wniosku o przyjęcie sprawozdania postawionego przez koreferenta pana posła Jarosława Piętę, jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisje: Polityki Społecznej i Rodziny oraz do Spraw Kontroli Państwowej, obradujące wspólnie, pozytywnie opiniują sprawozdanie Państwowej Inspekcji Pracy za rok 2012. Sprzeciwu nie słyszę. Pozostaje nam tylko

jeden obowiązek, wybór posła sprawozdawcy. Proponuję, żeby był to poseł koreferent pan poseł Jarosław Pięta. Kiwa głową. Czy jest zgoda na tę kandydaturę, czy jest kontrkandydatura? Nie ma. Dziękuję ślicznie. Pan poseł Jarosław Pięta…

Państwu serdecznie dziękuję za udział w dzisiejszych pracach obu komisji. Zamykam posiedzenie.